Nr. 5. Wilnia, 30 wieraśnia 1922 h. Hod VI.

KRYNICA

SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Administracyi WILNIA, SUBAČ 2.

WYCHODŹIĆ RAZ U TYDZIEŃ

„Krynica" kaštuječ: na hod 5000, asobny numar 100 m.

16

16 **Numar, pad jakim Biełarusy wystawiać swaich kandydataŭ na pasłoŭ u Waršaŭski Sojm, budzie 16. Usie Biełarusy, jak kataliki, tak i prawasłaŭnyja, ŭsie tutejšyja ludzi, rychtujciesia hałasawać za swoj spisak, aznačany numaram 16!** 16

16

Moj adkaz panu S. Wojawodzkamu.

Adradžeńnie kožnaha narodu, jak i kožnaja dobraja i świataja sprawa, maječ zwyčajna ciažkuju, kryžowuju padarož. Adradžeńnie kožnaha narodu nia znosić niawoli. Narod, što paŭstaje z doŭhaha snu, pradusim upaminajecca poŭnych swaich prawoŭ. Jon žadaje pašany i roŭnapraŭja dla swajej mowy, žadaje być wolnym haspadarom na swajej ziamielcy, zmahajecca za hetu ziamlu, z tymi, što na jaje nasiadajuć, a nia majuć na heta prawa, žadaje stajać na swaich ułasnych nahach, i kirawacca swaim ułasnym rozumam. Narod, što budzicca so snu i pawoli daśpiawaje da poŭni žyćcia jak kulturnaha, hramadzkaha ekanamičnaha, tak i palityčnaha,—jak toje dzicia, što ŭžo uwachodziš u hady, prykrycca niańkami, asabliwaž kali ich mnoha jość, bo wiedaje, što jak načnuć abcirać nos, dyk buduć často jaho ciorci až da čyrwana, až da boli. I buduć tak dzicia mučyć biaz pierastanku, bo chočać padabacca jaho baćkom, kab hetyja nie pazbawili ich lohkaha zaniatku i kab jany nia byli prymušany šukać sabie inšaha chleba Kožny małady narod maječ taksama swaich nianiak, jakija nańčać jaho, nia hledziačy na toje, ci jon ich prosić, ci nie, bo karystajuć z jaho spakojna kirujuć im biaz jaho i cicha sabie aruć jaho ziamlu. A kožny poruch, kožnaje pažadańnie takoha narodu ŭziacca samomu za pracu dziela siabie, henych nianiak, henych apiakunoŭ niaprošanych duža złuječ padburaječ.

Narod Biełaruski — pracoŭny, sialanski narod, jaki daŭnym-daŭno, nie kažu ŭžo ŭ palityčnym, ale kulturnym i ŭ socyjalna-ekanamičnym swaim žyćci znachodziŭsia pad apiekaj nianiak, ciapier prastuje swaje kości, wyciahwaje swaje ruki, natužaje swaju, niawolaj sturbawanuju, hołaŭ i... supolna sa swaimi światlejšymi i lepšymi dziećmi, biarecca za samadzielnuju nad saboj pracu... Usio kruhom zawarušyłasia. Padniaŭsia šum, homan, dziki niejki zyk. Jak, biełarusy,—hetaje bydło ciomnaje i spakojnaje damahajucca niejkich praŭ, ziamli i wyrywajucca z pad apieki nianiak, a ciapier padčas hałasawańnia stawiać swaje asobnyja, biełaruskija špiski sa swaimi biełaruskimi kandydatami!?—Zahamanili niańki... I pašli danosy, dzikija łajanki, intryhi, hruboje łharstwa, prawakatarstwa z boku hetych našych nianiak-worahaŭ... Kazaŭby ŭsio piekła sa swaimi čartami prociŭ nas zahawaryła.

Wotža da hetkich nianiak, prawakataraŭ i intryhantaŭ prociŭ biełaruskaha choćby kulturnaha i socyjalnaha adradžeńnia i naležyć p. S. Wojawodzki. Jon praz uwieś čas apošnich niekulki hadoŭ pracis kaŭsia ŭ biełaruskija sprawy, prykidywajučysia našym pryjacielam, i zausiody škodziŭ nam, jak tolki moh. p. S. Wojawodzki jość panam-abšarnikam u Lidčy-

nie. Apošnimi hadami jon mieŭ službu pry Polskaj Armii (pry II addziele) i kaliž Palaki byli zaniaŭ-Miensk, dyk jamu praz Polski ŭrad była daručana biełaruskaja sprawa. Tady p. S. Wojawodzki, prykinuŭšysia išče bolšym pryjacielam biełarusaŭ, wiadomaj mnie darohaj, pralez u našy sprawy duża blizka i zajmaŭsia prociŭbiełaruskaj rabotaj. Nam naprykład wiedkma, što kali ŭ 1919 h. z dazwołu Načalnika Haspadarstwa Piłsudskahe Wajskowaja Bieł. Kamisija pasyłała na wioski swaich ahientaŭ dziela naboru achwotnikaŭ u Biełaruskaje wojska, a hetych ahientaŭ usiožidyki aryštowywali,—dyk heta ŭsio, kab nie skazać bolš, było panu S. W. duża dobra wiedama i jon mohby pieraškodzić, dy woś inakš pastupaŭ.

Kali-ž pryšoŭ čas kłapacicca ab wybarach, p. S. Wojawodzki prykinuŭsna wyzwalencam, ulez u hetu partyju i pačaŭ zakidać swaju wudačku ŭ ciomnuju biełaruskuju wiosku. Pačaŭ jon swaju nikčemnuju rabotu z Wilenskaha Cantr. Wybarnaha Biełaruskaha Kamitetu. Widziačy, što Biełarusy, złučyŭšysia z usimi inšymi nia polskimi ŭ Polščy narodami, kab abyjści kryŭdziačy ŭsich nas wybarny zakon, mohuć prawieści swaich pasłoŭ u Sojm biez jaho judašoŭskaj apieki, jon rabiŭ prociŭ nas roznyja intryhi, ale biełaruskaje sumleńnie pieramahło i Biełaruski Cantr. wyb. Kam'tet nia daŭsia jamu sprawakawacca.

Złości p. Wojawodzkaha nia było miery. Pastanawiŭ za ŭsiakuju canu raźbić biełaruskuju sialanskuju jednaść, roznymi niahodnymi sposabami haniačy biełaruski Cantr. Wybar. Kamitet, łhučy i intryhujučy prociŭ jaho. Z metaj, kab raźbić biełarusaŭ na hrupy, paswaryć nas miž saboj, i zachapić našu sprawu, sprawu sialanskich pracoŭnych masaŭ u swaje brudnyja i čužackija ruki, p. S. Wojawodzki prykryŭšysia biełaruskaściu i pačaŭ wydawać polskija hazety, adozwy ŭ biełaruskaj mowie, poŭnyja prawakatarskich štučak, łharstwa i tumanu na naš narod i ŭ hetaj nahłaści tak zajšoŭ daloka, što ŭ № 3 swajho „Вызваленьне Народу" zajawiŭ susim atkryta, što „kali biełarusy buduć mieć swoj asobny Sojm, dyk tady chaj iduć asobna"... a ciapier pawodle raceptu p. S. W. nam treba išci pad jaho apiekaj.

Zważajučyž na toje, što majo imia wiedama ŭ sialan biełarusaŭ i majeć wieru, dyk kab ačarnić mianie i zniasławić majo dobraje imia, p. S. W. s pryrodnym sabie biazstydstwam, susim biezpadstaŭna, ŭ № 4 „Вызваленьня Народу" nakinuŭsia na mianie tam, u staćci „Drenna robić ks. Adam Stankiewič", źmiašaŭ mianie z bałotam, zakidajučy mnie niabywałyja rečy i robiačy mianie nawiet horšym ad jaho samoha.

Źmiest jahonych zakidaŭ zwodzicca woś da čaho. Pradusim, byccam usio, što napisana niapryjemnaha dla p. S. W. u „Krynicy", — ŭsio maja rabota. Dalej, što ja chadziŭ da żydoŭskich rabina i kupca, a takža i da niamieckaha buržuja i dastaŭ ad ich hrošy; dziela-ž hetych hrošaj ja zdradziŭ sialanstwa, bo nia susim zhadžajusia z polskaj partyjaj „Wyzwalenie". A tymčasam, kaža p. S. W., našy pasły biełarusy, kab i prajšli, dyk ničoha, bo palepšyć sialanstwu dolu zmoža tolki „Wyzwolenie". Urešci p. S. W. zajaŭlaje, što kali-b mianie prawiali ŭ Sojm, dyk ja hałasawaŭby z polskaj čornaj sotniaj, bo siarod jaje jość ksiandzy, a tut i ja ksiondz, i, što ja tam u Sojmie pačnu baranić Katalicki Kaścioł, dyk napeŭna paswarusia z prawasłaŭnymi, tymbolš, što jak jon p. S. W. wiedaje, ksiandzy biełarusy imknucca, kab zaŭładać Prawasłaŭnaj Carkwoj... Woś takoj bolšmienš dzikaj łajankaj ačarniŭ mianie ŭ swajej uspomnianaj hazetcy p. S. W.

Čahož warta heta biazstydnaja pałajanka? Načnu adkaz paparadku.

p. S. W. wiedaje, što ja supracoŭničaju ŭ biełaruskich hazetach, pradusim u „Krynicy", ale nia wiedaje, jakim imianiem padpisywajusia, a jon, jak byŭšy supracoŭnik II-ha addziełu (palityčna raźwiedki) musić heta wiedać; wiedajučyž maju pryjaźń i wiernaść pradusim dla biełaruskaha sialanstwa, napisaŭ, choć i biezpadstaŭna, što ja worah sialanstwa, dumajučy, što ja baroniačysia wykryju supracoŭnikaŭ „Krynicy" i takim paradkam jon mnoha skarystaje dla wiadomych sabie metaŭ. Na hetu prawakacyju ja nia damsia. p. S. W. moža prypisywać mnie supracoŭnictwa choćby ŭ „Dzienniku Wileńskim", abo ŭ żydoŭskim „Tog"u, ale hetaha nia wykaža, jak nia wykaža i taho, da kaho naležyć toje, ci inšaje wydumanaje proźwišča pad staćciami niapryjemnymi dla p. S. W., u „Krynicy". A brachać na wiecier možna, kolki ŭlezie: „sabaka breša, a wiecier nosić", kaža biełaruskaje prysłoŭje.

Ab tymža, što ja chadziŭ, ci chadžu da rabina, i, żydoŭskaha kupca i niamieckaha buržuja pa hrošy, za jakija ja zdradziŭ sialanstwa, bo wystupaju, jak kaža p. S. W. prociŭ «Wyzwalenia»,—niachaj budzie wiedama p. S. W., što ja nikoli nie chadziŭ ani da kupca, ani da nijakaha niamieckaha buržuja i što adnalkowa spryjaju i rabinu i p. S. W. z tej tolki roźnicaj, što radžu p. S. W., kab jon nie chadziŭ, kali nie da rabina, dyk u inšaje miejsca, ab katorym, sialanstwa jak polskaje, tak i biełaruskaje, kab wiedała, dykby padčas wybaraŭ ani wodnaha jamu nie dałab hołasu i wienikam won ad siabie hnałab. Kali budzie treba, ab hetym napišu šyrej. A s tahož, što ja kali moža i wystupaju dzie prociŭ „Wyzwolenia", nia wypływaje, što ja zdradziŭ sialanstwa i što prociŭ jaho idu. Heta tolki znača, što ja idu prociŭ chitrych niaščyrych i biazstydnych panoŭ S. Wojawodzkich, jakija dobra wiedajuć, što robiać, a čaho sapraŭdy sialanstwa naša nia wiedaješ.

Dolu palepšyć sialanstwu zmoža, jak kaža p. S. W., tolki polskaje „Wyzwalenie" z im na dale, a a mnie zdajecca, što heta zrobić tolki само ўся sialanstwa supolna i ščyra pracujučy sa swaimi rodnymi prawadyrami i wierna idučy za imi.

Hałasawać u Sojmie (kali ŭ im budu) razam z polskaj čornaj sotniaj, ani ž jakoj inšaj čornaj so-

tniaj, nia źbirajusia. A što da čornaj sotni należać polskija ksiandzy i što ksiandzy miž saboj, jak każa p. S. W. bywajuć padobny, dyk heta bolš tasujecca da polskich ksiandzoŭ, ad jakich ksiandzy biełarusy rożniacca značna swaim demakratyzmam, a woś pany, da jakich należyć pan S. W. dyk zaŭsiody i susim miž saboj schodny, bo adnamu bohu — kapitału pakłaniajucca. Dyk niachaj hladzić p. S. W., kab heta jaho aba mnie drennaje praroctwa nie datasawałasia prypadkam da jaho samoha.

Nia mienš złyja p. S. W. praroctwy ab maich adnosinach da Prawasłaŭnaj Carkwy taksama nia zbuducca. Nie zaŭładać Prawasłaŭnaj Carkwoj, što mnie i ŭsim ksiandzam biełaruskim prypisywaje p. S. W., imknusia ja, a pryjazna i zhodna žyć i pracawać na karyść našaha supolnaha rodnaha Biełaruskaha Narodu. Praŭda, Prawasłaŭnaja Carkwa ŭ swajej historyi znaje sproby swaich pracaŭnikaŭ zaŭładać joju z boku polskaha, a nie biełaruskaha duchawienstwa, znaje Uniju, nie jak świetłuju ideju bratskaj relihijnaj supolnaści, a jak palityčnuju intryhu polskaha šlachetstwa, ź jakoha sam p. S. W. rodam. Jak pačnu ŭ Sojmie, kaža p. S. W., baranić Katalicki Kaścioł, dyk napeŭna paswarusia z prawasłaŭnymi. Jak heta? Niejak niama sensu i ŭ hetym prawakatarskim padchodzie p. S. W. Ad kaho baranić kaścioł? Ad polskaha ŭradu? Nia pryšłosiab, bo Kaścioł ciapier u lepšych warunkach, čymsia Carkwa. A mo' baranić ad p. S. W? Heta mahčyma, ale p. S. W. musić adnałkowa „dobra" żadajeć i Kaściołu i Carkwie, dyk tady budziem supolna baranicca; znača, miejsca na swarki miž mnoj i prawasłaŭnymi niama i być nia moža. A mo' p. S. W., jak cikawy čaławiek, chacieŭby bolš wiedać ab maim stanowiščy ŭ hetym pytańni, dyk skažu, što ŭ źwiazku z idejaj adradżeńnia Biełaruskaha narodu staić taksama ideja raspalačeńnia Katalickaha Kaścioła ŭ Biełarusi i, wiedama, razmaskoŭleńnie Carkwy.

Woś moj adkaz na prawakatarskija, biazstydnyja zakidy, zroblenyja mnie p. S. Wojawodzkim.

Meta hetych zakidaŭ — apahanić majo dobraje imia, jak biełaruskaha pracaŭnika-ludoŭca, kab na wypadak majej kandydatury ŭ Sojm, ja nia zmoh sabrać sabie hałasoŭ, kab, p. S. W., zachapiŭšy ŭ swaje brudnyja ruki biełaruskuju sprawu i nia majučy na suproć sumlennych abaroncaŭ hetaj sprawy, moh ź joj zrabić, što jamu padychtuje toj boh, jakomu jon służyć!

Wiedaju wašy štuki p. S. Wojawodzki i dziela hetaha nie zastrašycie i nie adhonicie mianie ad pracy na rodnaj niwie nijakimi danosami, nijakaj prawakacyjaj. Nie ad učarašniaha dnia, jak heta zrobili Wy, a ad wučnioŭskaj i studenskaj łaŭki, heta jość hadoŭ ad 15 ščyra i adkryta pracuju na biednaj niwie biełaruskaj, rychtujučy luby mnie Narod moj da ščaśliwych, jasnych dzion, da świetłaj Budučyny.

Ks. Ad. Stankiewič.

ZIAMLA.

Nadychodziać wybary ŭ nowy Waršaŭski Sojm. Stary Sojm pastanawiŭ, kab u našym krai adbywałasia polskaja kolonizacyja.

Užo mnoha palakoŭ z Polščy asieła za hety čas drobnymi pankami ŭ našym krai.

Mnoha krajowaha lesu spłyło za hety čas za hranicu, nabiŭšy hrašmi kišeni panoŭ i bahatych żydoŭ.

Kupili pa kawałku ziamli i niekatoryja bahaciejšyja biełaruskija sialanie. Ale ŭwieś biełaruski lud, dziela taho što jon u bolšaści biedny i biezhrašowy, nia moh kupić i zastaŭsia bez ziamli.

Jašče i ciapier idzieć hetaja haračka raschopliwańnia našaj ziamielki, spradwieku paliwanaj potam i krywioju našych baćkoŭ i dziadoŭ.

Szto-ž tymčasam robiać i haworać u hetaj sprawie polskija partyi?

Usie jany, i prawyja i lewyja, hałasawali ŭ starym Waršaŭskim Sojmie, kab na tutejšaj ziamielcy pasadzić polskich żaŭnieraŭ.

Usie jany hałasawali za tuju „ziamielnuju reformu", ad jakoj wychodzić wialikaja kryŭda biełaruskamu narodu i ad jakoj biednamu biełarusu-mużyku zusim nijakaj karyści niama.

Prawyja polskija partyi kažuć, što pany ŭ našym krai, na Biełarusi—palaki, značycca, i ziamla, jakuju hetyja pany pasiadali—polskaja, i ab nijakich biełaruskich prawoch na jaje nia moža być żadnaj razmowy.

Lewym polskim partyjam, jakija hulajuć u socyjalistaŭ, tak kazać było nie da twary. Jany horkaje lakarstwa padsaładzili dla biełarusaŭ sałodkaj hutarkaj. Jany kažuć, što rożnicy pamiž biednym biełarusam i biednym palakom rabić nia možna. Ale dziela taho, što ŭ Polščy narod żywieć huściej, čymsia ŭ Biełarusi, dyk biednych palakoŭ treba pierasialić na biełaruskuju ziamlu.

I woś my na swaje wočy bačym, da čaho dahawarylisia adny i druhija polskija partyi. Polskija pany, pradajučy ziamlu i addajučy jaje pad wajskowaje asadnictwa, nażywajucca. Zamiest wialikich panoŭ, u nas, jak hryby, rastuć drobnyja panki. Biednych polskich sialan my i ŭ wočy tut nia widzieli, a ziamielki jak nia mieli, tak i nia majem.

Ale nadychodziać wybary ŭ nowy Waršaŭski Sojm, i kožnaja partyja, kab za jaje hałasawali, musić pakazać swaju prahramu, jak jana dumaje, što jana choča rabić.

Jak ciapier ahitujuć ludzi hetych partyi, hawaryć niama što: kožny wiedaje.

Kruciać, muciać, zadurywajuć, jak na kirmašy, ale ab tym, što nam najbolš balić, ab ziamielcy, nikoli ščyraj praŭdy nie haworać i druhim nie dajuć hawaryć ab joj.

I tolki adzin Biełaruski Wybarny Kamitet u Wilni skazaŭ jasna i adkryta, što jon dumaje ab ziamli i jak jon choča.

Biełaruskija pasły, jakich wystawić Kamitet, buduć damahacca skasawańnia zakonu ab ziamli, jaki tak kryŭdzić biełarusaŭ i ŭsich tutejšych ludziej i pry jakim niwodzin biedny biełaruski sielanin ziamli nie dastanie. Pasły, jakich jon wystawić, buduć dabiwacca skasawańnia kryŭdnaj dla nas polskaj kolonizacyi ŭ našym krai. Jany buduć dabiwacca takoha prawa, kab kožny tutejšy sielanin, nia tolki toj, jaki maje hrošy, ale i samy biedny dastaŭ sabie kawałak panskaj ci skarbowaj ziamli.

Hetaja ziamla nia «polskaja», jak kažuć prawyja polskija partyi, za toje tolki što na joj siadzieŭ pan—palak i smaktaŭ z nas astatnija soki, jak pawuk z much. Heta ziamla pawinna naležyć tamu, chto na joj pracuje i spradwieku pracawaŭ. I pawinien być wydany taki sprawiadliwy dla nas zakon, kab hetaja ziamla i pa zakonu pisanamu, a nia tolki žywučamu ŭ našych sercach, stałasia našaj.

Hetaja ziamla pawinna dastawacca tutejšamu sielaninu, a nia polskamu žaŭnieru, bo kali hety žaŭnier praliwaŭ kroŭ za Polšču, to i naša kroŭ—nie wada. A ci-ž mała raźlili na hetaj ziamielcy swajej krywi našy baćki, dziady i pradziedy? A ci-ž my nie raźliwali swaju kroŭ i ŭ hetuju wajnu, paśla jakoj paŭstała Polšča? Kab nia było wajny i rewalucyi, to i Polščy jašče nia było-b. Dyk čamu heta dla druhich „mir biez aneksij i kontrybucyj i z samaaznačeńniem narodaŭ", a biełarusam—kukiš pad nos? Hdzie praŭda i sprawiadliwaść? Čamu naša kroŭ nia ličycca za kroŭ, a za jakujuś jušku? Kali wajna i rewalucyja dała nowaje prawa, dyk jano naležycca i nam. Biełaruski narod sam pa sabie nikim nie zwajawany. I kali nawiet da niemcaŭ Antanta maje niejkuju litaść, to čamu jakraz naša ziamielka pawinna pajšci na achwiaru polskamu žaŭn eru za jaho kroŭ? Praŭda, my ciapier u miežach Polščy, ale-ž ciapier uwa ŭsim świecie niama i takoha prawa, kab adnu čašcinu haspadarstwa, z adnym nasialeńniem, addawać na achwiaru druhoj čašcinie, z inšym nasialeńniem.

Hetaki naš adkaz polskaj prawicy i polskamu centru.

A polskaj lawicy nawiet brydka adkazywać. Kali jany zapraŭdy ludoŭcy i socyjalisty, to nie pawinny hladzieć na biełarusaŭ, jak na horšy hatunak biednych ludziej. U nas ziamielki—daj Boh kab samim chapiła! Dyk ci-ž nia soram hałasawać za taki zakon, nab na našaj ziamielcy pasadzić niby ta biednych polskich sialan?! A jany hałasawali! U žabraka adbirali kawałak chleba i prykrywalisia socyjalizmam, roŭnaściu. Nie, heta nie socyjalizm, a samy niahodny prytojeny źwiaryny nacyjanalizm.

Woś, braty, biełarusy i ŭsie tutejšyja ludzi! Abitatary i prawych i lewych polskich partyj nia chočuć z wami pahawaryć ab hetaj sprawie. Bo im niama čaho skazać tut, kab paciahnuć was za saboju. „Wyzwalency", dyk tyja pačali nawiet dziela hetaha pad biełaruskuju škuru padrablacca, jak waŭki pad awiečuju. Pačali pieraciahiwać da siabie na słužbu biezrabotnych biełarusaŭ, słabiejšych ducham i rozumam. „Wyzwalency" zabylisia na prykazku: „A skiń, dabradzieju, skurku, bo zubki tyrčać!"

Pomnicie, braty biełarusy i ŭsie tutejšyja ludzi! U ziamielnaj sprawie tolki Biełaruski Wybarny Kamitet zapraŭdy baronić wašy intaresy, jak i ŭwa ŭsich inšych sprawach. Ale ŭ druhich sprawach dziela sielanina, moža być nia ŭsio tak jasna i zrazumieła, jak u sprawie ziamli.

Dyk hladzicie-ž, kab was nie ašukali. Padumajcie, razmiarkujcie i wiedajcie, za kaho wam hałasawać, kab mieć zapraŭdnuju karyść ad swaich pasłoŭ u Waršaŭskim Sojmie.

Takimi pasłami buduć tolki wystaŭlenyja wašym Białaruskim Wybarnym Kamitetam u Wilni.

N.

Ab biełarusach, što zabylisia baćkaŭskuju mowu.

Pieršym warunkam kožnaj palityki, jakaja choča dajšci da peŭnaj mety, jość realizm, abo ćwiarozaść. Pradusim čaławiek pawinien być ćwiarozym. Heta damahańnie tasujecca zaŭsim i da całaha narodu.

Niedastačaj ćwiarozaści ŭ nas, nam zdajecca, jość toje, što biełaruskaja palityka apošnich hadoŭ nadta mała zwiartała ŭwahu na tyja masy biełarusaŭ, što bučučy kość z kości našaj, kroŭ z krywi našaj, ciapier hutarać pa polsku, abo pa rasiejsku i dziela hetaha, znachodziacca na prostaj darozie da poŭnaha apalačenia abo abmaskoŭleńnia. Kab da hetych našych bratoŭ zaniać sprawiadliwaje stanowišča, treba acanić z boku narodnaj etyki (abyčajnaści), toj fakt, što jany hutarać ciapier inakš, jak my. Pry strašennaj s p o z nienaj pracy, dzieła prabudžeńnia biełaruskich narodnych mas, pry m a ł o j išče narodnaj świadomaści, ci my śmiejem, ci majem my prawa kidać kamieńniami na tyja častki našych sialan, jakija dzieła hetaha pajšli jak raz u tym kirunku, ŭ jakim byŭ silny nacisk, hdzie była nadzieja niejkaj materijalnaj karyści?! Samo žyćcio hnała hetych bratoŭ i siaścior u polski, abo rasiejski bok, kudy jany najčaściej traplali, dobra nat' nia wiedajučy, š t o hetkaje z imi stałasia. Kali pałaki abo rasiejcy ŭspieli ŭžo achryścić ich na swaich, dyk ničoha jašče nia pieramianiłasia ŭ unutranaj budowie dušy hetych ludzoŭ, jaklja astalisia dalej ciomnaj, biednaj masaju, katoruju polski abo rasiejski ahitatar abrablaje, jak kałodu, pa swojemu. Dla niezazdrosnaja! mo' i nat' napeŭna nie adzin biełarus, mianiajučy tak, ci hetak swaju rodnuju mowu, dumaŭ: woś kali zrablusia hetak palakom, abo maskoŭcam mo' admienicca majo žyćcio! mo' ciapier polski abo maskoŭski ŭrad inšym wokam budzie hladzieć na mianie, mo' lepiej uważyć maje prawy, mo' zabaronić zdziek wiaskowych uładaŭ i hetak dalej. Bolšaść prynamsi napeŭna tak i dumała. I što-ž z hetaha wyšła? Žyćcio ich ničahusieńki nie admianiłasia, prawy ich tolki ličacca na papiery, zdziek nad imi ŭsio toj-ža. Nam zdajecca, što ŭ sučasny moment nastroj, nachił spalačanych biełarusaŭ (u Sawieckaj Biełarusi abmaskoŭlenych) imienna taki, a nia druhi. Dziela hetaha našym zadańniem jość wykarystać jak možna heta pałažeńnie. Adnym słowam, pierad wybarami my nie pawinny zabyć ab lažačym na nas abawiazku źwiarnucca taksama da biełarusaŭ, jakija haworać pa polsku, abo pa rasiejsku, i prypomnić im prynaležnaść ich da našaha narodu, zusim nia spynienuju jašče zabyćciom rodnaj mowy. Takaja adozwa, nie pawinna metaju mieć tolki wyłačeć hetych zbałamuciŭšychcia bratoŭ, nie! jana pradusim musić być jašče adnoj probaju adčynić im wočy na toje, što narod, ab jakim jany i chočuć zabycca, ab ich taki n i e zabyŭsia, nikoli nie zabudzie i zaŭsiody budzie damahacca ich pawarotu ŭ rodny stan. Mo' našyja słowy zmohuć mieć niejkaje značeńnie tolki ŭ kožnym sotym (1/100) prypadku, —heta ničoha, adnak abawiazak naš musić być nami spoŭnieny. Prynamsi chaj jany dobra wiedajuć, što my ab ich nie zabywajem. Mo' heta budzie dla ich bytcam hołasam sumleńnia, abo toju cieńniu, ad jakoj čaławiek uciačy nia moža.

Hdzie naš hołas, kinuty da henych našych bratoŭ nia dojdzie da ich, treba dumać ab inšych sposabach. Takim druhim sposabam moža być adozwa ci

listoŭka, napisanaje pa polsku, da tych biełarusaŭ, jakija zabylisia ŭžo swajej mowy, abo tak zdurnieli, što stydajucca hutaryć pa biełarusku.

Chto wiedaje, mo' pryjdzie kali čas tut u Wilni, heta ŭ Zachodniaj Biełarusi, wydawać paralelna z biełaruskimi hazetami, specijalnuju hazecinu pa polsku, kab našaje słowa dajšło tudy, kudy nia ŭdascca dajšci słowu biełaruskamu.

Litoŭcy daŭno ŭžo zrazumieli patrebu litoŭskaj hazeciny ŭ polskaj mowie. Szmat łajali ich za heta palaki; adnak i sami nia mohuć piarečyć, što litoŭskija hezeciny ŭ polskaj mowie za hody ad 1904 h. asabliwa-ž za apošnija, syhrali ŭ nas wialikuju rolu i pawiedamlali kraju ab tym, jak idzie praca nad adradžeńniem uarodnym.

Nadta karysnuju była-b dla nas u ŭschodniaj Biełarusi, pad sawieckaj hranicaj hazecina ščyra biełaruskaja pa duchu, a drukawanaja pakul što pa rasiejsku.

Jak realnyja, abo ćwiarozyja palityki my nikoli nie pawinny dziela račej mieniej ważnych, prapuskać z wačej toje, što jość—hłaŭnym.

A hłaŭnym zaŭsiody budzie nia toje, na jakoj mowie chto hutaryć, ale ci jon uważaje siabie za biełarusa.

Wincuk Niomanski.

Ab łatyšska-biełaruskim zbliżeńni.

Biazumoŭna da świetłych uspaminaŭ u życci biełaruskaha narodu za minuŭšy 1921 hod treba zaličyć fakt łatyšska-biełaruskaha zbliżeńnia. Musimo adznačyć, što jašče pačatak 1921 h. nijakich asabliwych znakaŭ ab blizkaści hetaha zbliżeńnia nia wykazywaŭ: adnosiny łatyšoŭ da nas mahli być tady nazwany ŭ hutarcy dyplomatycznej prychilnaj neutralnaściu, a interes łatyšoŭ da našaha zmahańnia dziela metaŭ adradżeńnia byŭ zusim zwyčajny. Zatoe, jakuju pieramienu bačymo ŭ Łatwii ŭžo pod kaniec 1921 h! Urad, Sojm, najšyrejšyja kruhi swiedamaha hramadzianstwa, katalickaje duchawienstwa iduć na sustreču i padmohu biełarusam u trahičnej, bo strašenna ważnej dla sudźbin Biełarusi, sučasnaj hadzinie. Siedziačy ŭ Wilni, daloka ad hranic Łatwii, nia tak užo lohka prasledzić usio razwićcio supolnych adnosin, jakoje prywiało ŭ apošnija časy da takoha zbliżeńnia. My i nie biaromsia šyrej adkazać tutaka na hetuju temu, a parupimsia padčyrknuć niekalki punktaŭ, u jakich biełarusy ŭ minuŭčšynie stykalisia z łatyšami.

Kali my hlaniem na kartu Biełarusi, dyk bačym, što ŭ paŭnočna-zachodniaj jaje častcy naša Bačkaŭščyna hraničyć z Łatwijaj. Hranica heta maje 200 wiorst šyryni i idzie ad Jezioros praz Iłukštu, Wyški, Dagdu, Lucyn až da Korsaŭki. Historyja nam nia każa ab krywawaj baraćbie susiednich narodaŭ. Dy i pašto im było bicca pamiž saboju, kali adzin nia kwapiŭsia na ziamlu druhoha, a abodwa mieli supolnych worahoŭ kališ — niamieckich rycaraŭ, šwedaŭ, maskaloŭ, a ŭ apošnija hady — niemcaŭ dy balšawikoŭ?! Histaryčnaje życcio, miaża z miažoju biełarusaŭ z łatyšami nia tolki ŭ palitycy pawiazała hetyja narody niciami supolnych intaresaŭ, metaŭ, jano taksama pełny i užo nawukaj spraŭdżany upłyŭ mieła na mowu i kulturu taho i druhoha narodu. U biełaruskaj mowie jość mo' z paŭsotni słoŭ, uziatych z łatyšskaj mowy, jak naprykład: arud, putra, bonda, kresła, punia, stadoła i inš. (Hladzi Karskaha). Jašče bolš słoŭ biełaruskich, jak każuć wučonyja, znajdzieš u łatyšskaj mowie, jakija sustrakajucca ŭ rożnych halinach życcia. Mała taho, nia dzieła jakoha imperjalizmu biełarusaŭ, a jašče mienš nia dzieła wynaradaŭliwańnia susiedziaŭ (biełarusy pakul što nikomu ni ŭłady, ni mowy nie nakidali), bačym my na hranicy etnahrafičnaj, hdzie biełarusy z łatyšami żywuć wobak, cikawaje zjawišča: łatyšy na wioscy da apošnich dzion akazywajuć stały nachił da biełaruščeńnia! U takich sumieżnych wioskach častaja reč, što ŭ wadnej chacie staryja mohuć hutaryć tolki pa łatyšsku, dzieci ich łatyšskuju mowu razumiejuć, a hutarać bolš pa biełarusku, ŭnuki-ż ich zaŭsim užo nia ŭmiejuć mowy swaich dziadoŭ i wykiučna ŭżywajuć biełaruščyny. Toje-ż bačym, kali łatyš, abo łatyška, ażenicca, abo wyjdzie zamuž—z biełaruskaj abo za biełarusa: starana łatyšskaja samaachwotna pamału pierachodzić na biełaruščynu.

Heta ab etničnych adnosinach abodwuch narodaŭ.

Szto datyčyć najważniejšaj chwili ŭ życci biełarusi — našaha narodnaha adradżeńnia, pačynajučy ad 1905 h., to Łatwija zaŭsiody, ŭ swaich miestach, jak Ryha, Dźwinsk i inš., mieła wialikija kalonii biełarusaŭ, ničoha nie ŭspaminajučy ŭžo ab tej paŭdzionnaj častcy jaje, hdzie żywie šmat biełarusaŭ dosyć hustoj masaj. Bolš abo mienš hetyja biełaruskija kalonii ŭ Łatwii akazywali swajo życcio da wajny. Kali pad kaniec niamieckaj na Biełarusi akupacii, nastała chwilina, kali kożny świadomy bielarus musiŭ skazać sabie clapier, abo nikoli! i pačać budawańnie Bačkaŭščyny, ŭzwarušylisia biełarusy i ŭ Łatwii. Dalej, Ryha była niejki čas miestam, hdzie prabywaŭ ŭrad Biełaruskaj Narodnaj Respubliki, da swajho pierajezdu ŭ Koŭnu.

Dużа pieknuju stranicu ŭ adnosinach łatyšoŭ da biełarusaŭ ŭ clapieraśniuju časinu bačym: 1) ŭ wielmi prychilnym stanowišču łatyšskaha katalickaha duchawienstwa z biskupam ryskim A. Springowičam na čale da relihijnych i narodnych patreb našaha narodu i 2) ŭ adkryćci asobnaha biełaruskaha školnaha addziełu pry łatyšskim ministerstwie narodnaj praświety.

Chaj heta zbliżeńnie dwuch narodaŭ, biełaruskaha i łatyšskaha ŭzrastaje, uzmacowywajecca i krasuje!

A. Saładuch.

Słuchajcie!

Mužčyny i Kabiety! Nie škadujcie času ani fatyhi, padydzicie kožny ŭ swaju wybarnuju kamisiju i prakanajciesia, ci ŭpisany Wy ŭ lik wybarščykaŭ, kali nie, dyk imianiem prawa zahadajcie heta zrabić.

Prawiarać śpiski jašče možna až da 5-ha kastryčnika.

BAŚNIA.

Najedšysia ŭ čužym aŭsie,
Dziuboju piory ŭsie
Huś stała raspraŭlać,
Hulać.
Kupajecca wiasioła ŭ rečce,
Kryłami bjecca,
Nurkuje ŭ wodu tak i siak —
Tut rak,
Pad kamieniam siadzieŭšy cicha,
Na heta licha
Na pierad zadam staŭ wyłazić,—
Z huskaj chacieŭ pažadzić.
„Huska šera!
Tut maja kwatera —
Ja świetu ŭžo nia baču..."
„Moj ty rača,
Na što swarycca?
Daj, budziem razam wiesialicca:
Z daŭna ciabie lubiła ja
I budu wiek twaja."
Jana wačej z jaho nia zwodzić;
Rak bliziеńka padchodzić...
Huś... cap jaho dziuboju
I wałače z saboju.
Adkul-ža što biarecca?—
Tut woŭk naprociŭ precca;
Huś schwaciŭ. Huska ledź žywaja,
A raka ŭsiotaki trymaje.
Tut ludzi, tut sabaki,
Biažyć, kryčyć, usiaki:
«Ławi, dziaržy, trymaj!»
A woŭk u haj.
Huska ledź žywaja,
A raka ŭsiotaki trymaje.
Dabiehšy ŭ les čuć žyŭ,
Woŭk husku pałažyŭ
Pad kustam. Huska ledź žywaja,
A raka ŭsiotaki trymaje.
„Ej, woŭča! što nam bicca?
Daj, budziem lepš mirycca,"
Tak huś ziuziukać stała:
„Ja raka dla ciabie dastała;
Choć čorny jon, krywy, niazdatny,
Ale u smaku dalikatny."
Jak swajaki, dzialicca stali:
Žywomu kleśni adarwali.
Rak baranicca staŭ, ščypacca,
Adnak prymusili paddacca.
Woŭk ciešyŭsia i dziwawaŭsia,
Szto rak u ruki im papaŭsia.
„Oj, smačny jon! ja wielmi rad.
Hdzież haława jaho, hdzie zad?
Raka nam treba dalš dzialić,—
Jaho i niuchać i krucić";
A pakul haławy šukuli,
Sabie u wočy pahladali.
Tut huska z woŭkam abymacca,
Dy mocna, ščyra caławacca;
Druh z druham wiesiała hulali,
Da hrobu wiernaść prysiahali.
A rak prapoŭz skarej da chaty:
Żywie ščasliwy i bahaty.
Pomni, račal
Toj ciažka horka płača,
Chto woraham zališnie wieryć.
Ciapier ty budzieš doŭha mieryć,
Chto wrah tabie, chto druh u niadoli,
A klušni wyrastuć na woli,

W.

Sialanie Biełarusy!

Daŭno ja z wami nie hawaryŭ, dyk wot-ža rablu heta.

U nas, u hłuchoj wioscе saŭsim cicha; woś doždž praškadžaje siejać žyta.

U mianie jašče haroch na poli. Učora pierawiarnuŭ na treci bok, a woś u nočy iznoŭ doždžyk,—budziem na čaćwierty bok waročać. Žyta, tamu dwa tydni nazad, płacili žydy ŭ Słonimie pa 2,600 marak pud, a chočacie wiedać, jak u nas palityka? dyk i na heta skažu: palityka—heta takaja delikatnaja panienka: jana bolš lubić horad, jak wiosku. Ciapier zahawaryli ab wybarach pasłoŭ u polski Sojm u Waršawu. Budziem i my wybirać: usie pojdziem—i mužčyny i baby. Ale kaho? U Słonimie na kiermašu niejki čaławiek hawaryŭ da ludziej propawiedź. Kazaŭ: „Nia bojciesia nikoha: ni panoŭ, ni čynoŭnikaŭ i wybirajcie swaich ludziej, biełarusaŭ. Braty, bolš adwahi! Pry nas siła, bo cełу narod: my Biełarusy. Na adnaho pana nas prychodzicca sotnia, abo i tysiača, a pany nas wodziać za nos. Čamu? bo my bajemsia usich. Dziela taho my siadzim na wuzkich zahonach, u nas niama pastbišča, niama dzierawa na budoŭlu. Wybirajcie swaich ludziej! Stojcie za swaich biełaruskich kandydataŭ." Hetak hawaryŭ pa prostu ŭ Słonimie naš čaławiek. A pa mojemu dyk i nahawarywać nia treba byłob, bo kožnamu wiedama i jasna. Kožnamu čaławieku kašula bližej da cieła, jak kaptan. Pa ŭsim świecie ludzi adnej mowy sami siabie paddzieržywajuć dy baroniać: Hetak palaki baranilisia ad niemcaŭ i maskaloŭ; čechi družna stajali procíŭ niemcaŭ i adwajawali sabie poŭnuju swabodu, tak sama łatyšy adłučylisia ad balšawikoŭ. Ciapier my, biełarusy, žywiom tut pad Polščaj. Niachaj sabie. Tolki-ž my pawinny wiedać, što palakom milejšy ichny kraj, čym maš Palaki bolš lubiać swaich mazuraŭ, čym nas, biełarusaŭ. I budzie palak jaki choćaš; ci ksiondz, ci wojt, ci čynoŭnik, — raz jon palak, dyk jamu Polšča milej za ŭsio. Woś palaki i pačali dzialić našuju, biełaruskuju ziamlu pamiž swaich sałdataŭ i mazuroŭ. A pa praŭdzie dyk heta nie sprawiadliwa. My pawinny sami za siabie stajać, swaich wybrać ludziej u Sojm, kab jany tam, u Waršawie dabiwalisia dla nas tych prawoŭ, katoryja nam polskija čynoŭniki pakrucili. Hladzicie na žydoŭ! jany nia majuć baćkaŭščyny, ziamli, a tyki ich usie bajacca, nawiet wialikija hasudarstwy, bo žydy sami z saboj družny i sahłasny. Našto kazać, nawiet świnčo za swajm zastupajecca. Da Sojmu stanowiacca roznyja partyi i buduć probawać ščaścia, katoraj udasca bolš hałasoŭ zdabyć. Kožny abiacaje sčaście ziamlu, wolu, ale samyja abiecanki ničoha nia warty; jak kažuć „abiecanka-cacanka, a durnomu radaść". My užo nasłuchalisia raznych polskich abiecanak (panskaja łaska na rabym kani jeździć). Značyć, nam treba družna i adważna stanuć za swoj biełaruski śpisak, jaki wystawić Wilenski Cantralny Wyb. Kam.

Wincuk z-pad Hrodny.

SIALANIE! Damahajciesia swaich škoł u rodnaj mowie. Sastaŭlajcie pryhawary ab adčynieńni biełaruskich škoł. Źwiertajciesia za paradaj i zapamohaj da Biełaruskaj Cantralnaj Szkolnaj Rady. Pamiatajcie, što ŭ aświecia—naša moc.

Z bielaruskaha wybarnaha ruchu.

Prawasłaŭnaje duchuwienstwa za Blok nacyjan. mienšaściej.

Horadziensnski archirej Uładzimier daručyŭ duchawienstwu swajoj eparchii, kab jano wiało wybarnuju ahitacyju za Blok nacyjanalnych mienšaściaŭ.

Pradwybarnny zjezd u Lidzie.

22 wieraśnia ŭ Lidzie adbyŭsia zjezd pradstaŭnikoŭ ad pawietaŭ Lidzkaha akruhu, na im byli prysutnymi: pradstaŭnik ad Biełarusk. Cantr. Wybarnaha Kamitetu hr. Taraškiewič i kamisar pa wybarnych sprawach na Lidzki akruh hr. Aŭsianik.

Učaśniki zjezdu wykazali ščyraju prychilnaść i wieru da Bieł. Can. Wybarn. K-tu i całkom dałučylisia da jaho.

Paśla infarmacyj z miesc wyjaśniłasia, što ŭsiudy biełaruskaje nasialeńnie strašna napužana aryštami i źdiekami miascowaj administracyi i baicca adkryta wystupać u wybarnaj pracy.

Upływy partyi »Wyzwaleńnia" słabnuć tam, dzie pačynaje pracawać Can. Bieł. Wybarny K-t.

Pradwybarnaja „Swaboda".

— U miast. Chaciencycy, Wialejskaha p. palicyja aryštawała 19 wieraśnia troch biełaruskich ahitataraŭ Can. Wybar. K-tu: Skabieja, Siarebranikowa i Narko. Aryštawanych zapužywali, kažučy, što jany im adabjuć achwotu ahitawać. Dziakujučy zachodam Cant. Bieł. Wybar. K-tu aryštawanych paśla piaci dzion wypuscili.

— Na st. Maładečna naš ahient chacieŭ rasklejić wybarnyja instrukcyi i adozwy, ale administrycyja stancyi zaprałestawała procie biełaruskich adozwaŭ i nie dazwoliła raskleić.

Da nas pišuć.

BIENICA, Aśmianskaha paw. Ja ŭžo pisaŭ ab tym, što ŭ našaj hminie začynili ŭsie biełaruskija škoły. Takoj niesprawiadliwaści našyja žychary nie čakali. Dumali, što heta abmyłka. Pačali spraŭlacca. Chadzili, jeździli, dabiwalisia. I čaho-ž dabilisia? Ničoha! Nam adwiečnym žycharam hetaha kraju, rewirowy pan Sawicki nie dazwoliŭ nawiet sklikać schod, na jakim my manilisia prasić hminnuju radu pierahladzieć swaju pastanowu i dazwolić istnawać biełaruskim školam. Nas zdziwiła toje, što hety panok dazwalaje schod tolki tady, kali budziem hawaryć ab polskaj škole. Woś tabie i „roŭny z roŭnym". Tady my napisali zajawu ŭ hminnuju radu, ale i tut zakawyka. Widać praŭdu hawora naša pahaworka, što: „Dudar dudaru daremna ihraje". Pan Dembski—staršynia Rady, jon ža i wojt, admowiŭsia dać pakwitawańnie ŭ tym, što jon atrymaŭ našuju zajawu. Heta lišni raz tolki pakazwaje, što na ŭsialakija pasady my pawinny wybirać tolki swaich świadomych biełarusaŭ, jakija nas nie padwiaduć, a buduć rabić usio zhodna z zakonam i sprawiadliwaściaj. Kopiju zajawy pasłali ŭ Wilniu ŭ Biełaruskuju Cantralnuju Szk. Radu, moža janą pamoža našaj biadzie, moža jana nojdzie ŭprawu na swawolle administracyi. My jašče chočam wiel yć, što za heta ich pa hałoŭcy nie pahładziać.

Sz.

Panski Sojmik.

MIORY, Dzisnienskaha paw. 11-ha hetaha miesiaca na plebanii dziekana ks. Ościłowiča adbyŭsia zjezd panoŭ. Na hety zjezd byli taksama zaprošany i sialanie, ale bałaciejšyja i što za panoŭ stajać. Staršynioj hetaha zjezdu byŭ miajscowy pan Fiedarowič. Ks. Skakoŭski, što žywie u ks. dziekana, duža horača namaŭlaŭ, kab hałasawali za panoŭ, bo jany dobryja palaki,—a što da ziamli, dyk jaje duža mała i dzialić nia prydzicca. Narod na hetakaje zboryšča aburyŭsia, a taksama i na dziekana, što ŭ plebanii dajeć prypynišča woraham ludu i sam idzie z imi.

Miorski.

Rožnyja nawiny.

Śmierć Dziaržynskaha. Dajšli wieści, što zabity ŭ Maskwie, wiadomy swaimi źwierstwami Dziaržynski, što stajaŭ na čale „čeka" (črezwyčajnaj kamisii, što ludziej stralaje). Akazwajecca achwotnikaŭ hetaj „raboty" chapaje. Jaho miejsca zaniaŭ niejki Peters.

Sud nad prawasłaŭnym biskupam. Rewolucyjny trybunał u Charkawie zasudziŭ na try hady turmy 75-ci letniaha Charkaŭskaha prawasł. biskupa za toje, što jon nie dawaŭ balšawikam carkoŭnaha načyńnia.

Wybary i ŭschodniaja Haličyna. Apošnim časam, kali ŭkraincy z Uschodniaj Haličyny ŭstrymalisia ad wybaraŭ u Waršaŭski Sojm, Polski ŭrad žadajučy zdawolić ich wymahańnia pačaŭ razwažać sprawu autonomii dla hetaj krainy. Ukraincy i autnomijaj toj nia chočać zdawolicca.

Hrecki karol adrokśia tronu. Hrecki karol, što wioŭ apošnim časam wajnu z turkami, ad jakich mocna dastaŭ u skuru, adroksia ad tronu.

Z Wilni.

Naš numar spisku 16. Užo wiedama, što naš numar spisku kandydataŭ 16. My pawinny ab hetym zaŭsiody pomnić i taki, a nia inšy numar kidać u urnu padčas hałasawańnia.

Śmierć K. Falkiewiča. Dajšła da nas sumnaja wiestka, što pamior K. Falkiewicz. Niabožčyk rodam z Turhielskaj hminy, Wilenskaha paw. z wioski Szastaki. Jon byŭ świadomym Biełarusam i ščyra pašyraŭ hetu świadomaść siarod sialanstwa. Za heta mnoha ciarpieŭ, bywaŭ pad areštam, a ŭsioż da kanca astaŭsia wiernym synam Biełarusi.

Wiečny supakoj dušy Twajej, naš rodny siabra.

Biełaruskija zjezdy. 2-ha kastryčnika ŭ Wilni (Wilenskaja 12, 6) adbudziecca akružny biełaruski zjezd sa ŭsiaho Świancianskaha wokruha (z pawietaŭ, Świancianskaha, Brasłaŭskaha, Dzisnienskaha i Duniławieckaha), a takža i zjezd z wokruhu Lidzkaha, (heta znača z pawietaŭ: Lidzkaha, Aśmiańskaha, Wałožynskaha, Wialejskaha). Pažadana, kab ad kožnaj hminy byli pradstaŭniki. Aprača inšych spraŭ budzie ŭžo akančalna układzieny spisak kandydataŭ u Sojm.

Biełaruskaje nabaženstwa. U kaścieli św. Mikałaja, dziakujučy haścinnaści Litoŭcaŭ, štoniadzieli i świata u 10 h. ranicy adbywajecca nabaženstwa, dla biełarusaŭ i haworacca biełaruskiją kazańni.

Biełaruski šlub. 26 wieraśnia ŭ kaścieli św Mikałaja u 6 hadz. wieč. adbyŭsia šlub biełaruskaj paeтki p. N. Arsieńjawaj z wiadomym biełarusam p. Paručnikam F. Kušalem. Redakcyja „Krynicy" hetaj maładoj biełaruskaj pary wyražaje swajo najščyrejšaje pažadańnie usiaho najlepšaha ŭ nowym žyćci.

Azdaraŭleńnia Biskupa. J. E. Katalicki Biskup Matulewič byŭ krepka zachwareŭšy na zapaleńnia lohkich. Ciapier dawiedywajemsia, što ŭžo papraŭlajecca i chutka prystupić da kirawańnia sprawami dyecezyi.

Napłyu seminarystau z Polščy. Dawiedywajemsia, što sioleta ŭ Wilenskuju Katalickuju duchoŭnuju seminaryju najechała duža mnoha kandydataŭ s polščy Prynimajuć ich duža lohka, dziela taho, što jany jak palaki dobra wiedajuć polskuju mowu, a našych zrazajuć na ekzaminach z polskaj mowy i zmušajuć hetym pakidać Seminaryju.

„Szkolny śpieŭnik" i „Nawuka śpiewu".

Na hetych dniach wiadomy biełaruskamu hramadzianstwu žbiralnik narodnaj muzykalniej i narodnaj twórčaści Anton Hryniewič skončyŭ apracawańnie „Szkolnaha śpieŭnika" bahataha biełaruskimi narodnymi pieśniami (70 pieśn. narod. i 10 ŭłasn. kompoz.) Warta adznačyć na karyść aŭtara, što praca zroblena adnym im biez dapamohi zboku, tady, jak nichto druhi u nas čas nia zmoh-by hetaha zrabić.

Hetym samym aŭtaram apracawana i druhaja cikawaja dla biełaruskaj muzykalnaj literatury knižačka „Nawuka śpiewu." U źmiest jaje uwachodzić muzykalnyja prawiły, praktyka i apisańnia sposabu wypracoŭki mastackaha śpiewu.

U pawažanaha aŭtara niamała jašče jość narodnych biełaruskich pieśniaŭ specyalna dla kancertnaha pakazu. Siarod ich jość twory nawiet z akompanimentam skrypki i fortepjanu.

Usiaczyna.

Praŭdziwaje zdareńnie.

Jak zapisywali ŭ nas u Świancianskim paw., dyk adnaho našaha čaławieka, tak pytali.

— Chto ty?

— Ja—kaža toj—Biełarus.

— A ile jest Bogów?

— Jeden.

— A ile osób?

— Trzy

— Nu, to jesteś Polak... i zapisali palakom.

Ot, jak śmiešna ciapier žyć na świecie, braciatki! Honiać u Palaki, dy i ŭsio!

Januk Miadźwiedź.

„Wyzwolenie" i Endeki.

Miž polskaj partyjaj „Wyzwolenie" i endekami jość wialikaje padabienstwa. Ciapier, kali endeki ŭ nas nie pryznajuć biełarusaŭ, a ŭsich zawuć palakami, dyk kažuć, što tak jany robiać, bo ŭ naš kraj niekali było prybyŭšy mnoha kolonistaŭ i što ad ich i pačałasia polskaść u nas.

Dziakujučy „Wyzwoleniu" prajšoŭ u Sojmie Waršaŭskim niadaŭna zakon ab polskaj ŭ nas kolonizacyi. Projdzie hadoŭ 10 — 20 i Wyzwalency skažuć sialanam biełarusam: tut Polšč, bo tut zasieŭšy byŭ polski kolonist i ad jaho waš rod wiadziecca.

Swaja pošta.

Ks. M. Piatroŭskamu ŭ Daŭhinawie: Nia wiedajem, čamu Wy nie atrymliwajecie „Krynicy". My Wam jaje pasyłajem. Widać prysłužwajecca nam u hetym niejki naš „pryjaciel". Dziela hetaha najlepš pra akaziju, bo astawacca biez swajoj hazety nia možna.

Adwakatu Arciševskamu u Nawahrudku: Za atrymanyja 5.000 p. m. na „Krunicu" dziakujem. Hazetu pasyłajem. Pašyrajcie jaje siarod sialanstwa. Ab nas nie zabywajciesia.

Ks F. Čarniaŭskamu u Sakołcy: Padmohu na „Krynicu" 5.000 p. m. atrymali i Dziakujem. Ci atrymliwajecie „Krynicu"? Dawiedywajciesia da nas.

Biełaruski.
Pradwybarny schod

U Niadzielu, 1 kastryčnika, a 12 hadz. dnia

ŭ zali **Dramatyčnaje Majstroŭni,**

Wostrabramskaja 9,

adbudziecca **PRADWYBARNY SCHOD WYBARSZCZYKAU BIEŁARUSAU.**

Schod sklikaje BIEŁARUSKI CANTRALNY WYBARNY KAMITET.

Redaktar-Wydawiec U. Znamiaroŭski. Drukarnia „DRUK", Subač 2.